

Premiera w Teatrze Jaracza

Ten raper Brzechwa!



Od lewej: Mariusz Słupiński, Mariusz Witkowski, Krzysztof Janczar

FOT. JANUSZ SZYMAŃSKI

Czy uwierzycie? Jan Brzechwa jest rapem! Wszystko co lubią dzieci, co także zatrzymuje uwagę dorosłych, wykorzystał Mariusz Siudziński (wybór tekstów, inscenizacja, reżyseria i jedna z ról) w widowisku „Bajki pana Brzechwy”. Bajeczne kolory, bajecznie funkcjonalne wielkie klocki (świetne dekoracje Ryszarda Warcholińskiego), bajecznie pomysłowe i zabawne kostiumy (znakomitą wyobraźnię ma Agnieszka Warcholińska), bajecznie rytmiczna muzyka (brawo Piotr Pniak) pointująca na żywo to, co się dzieje na scenie... Słowem bajecznie uroczе przedstawienie, w którym aktorzy spisują się bajecznie – rewelacyjnie interpretując teksty, dokonując wyczynów nawet cyrkowych. Ruch sceniczny Tomasa Dajewskiego jest na szóstkę.

„Stonoga” ma naprawdę co najmniej sto poplątanych nóg, „Fruwająca krowa” naprawdę fruwa. Nikt nie będzie miał wątpliwości, że „Kaczka dziwaczka” jest dziwna, a „Żuraw i czapla” mają się ku sobie.

Wyśmienite tempo, dopracowana dramaturgia i zwroty akcji – to się może podobać. Słowa najpopularniejszych wierszyków dzieci chętnie dopowiadają, bo pan Brzechwa jest wieczny i kolejne pokolenia znają jego opowieści. A kiedy mistrz (w tej roli Maciej Małek) razem z całą aktorską młodzieżą zaczyna rapować, wiadomo już na pewno, że to jest poeta, który wie jak się dopasować do dzisiejszych czasów i gustów. Oprócz wymienionych wykonawców w atrakcyjnych rolach, w które zmieniły się mniej i bardziej popularne wiersze zaprezentowali się: Małtylda Paszczenko, Ewa Beata Wiśniewska, Krzysztof Janczar, Mariusz Słupiński, Mariusz Witkowski. „Bajki pana Brzechwy” wystawione na Dużej Scenie Teatru Jaracza polecam nie tylko bardzo młodemu widzom. (RS)